

PIĄTY WYMIAR
PRZEJŚCIE DO
WYMIARU
WEWNĘTRZNEGO

Wykłady spisane
Łódź, 08.01.2021 r.

Piąty wymiar, który się w tej chwili objawia - jest to ruch z wnętrza na zewnątrz, czyli człowieka wewnętrznego na zewnątrz. To jest skierowanie człowieka do jego wewnętrznej prawdy, do niego samego, do tego, którego Bóg stworzył na początku. Do tej natury, która jest pierwszą naturą jedynie prawdziwą, do tej natury, która jest w stanie dopiero ona zjednoczyć się z wewnętrznym człowiekiem w Chrystusie Panu.

Bo człowiek jest to duchowa istota.

Przez to, że się przyzwyczaił i myślał i uznał, że jest cielesny, skrzywdził samego siebie i oddalił się od wewnętrznej prawdziwej natury swojej tożsamości, swojego pojmowania tego kim jest. Bo jest przez Boga ustanowioną istotą wewnętrzną, bez względu na to co myśli o sobie, to jest taki. Im bardziej oddala się od tej natury, tym bardziej ściąga na siebie różnego rodzaju kalumnie, kalumnie życia, tego życia w którym się uwiązał.

Więc Bóg otwiera piąty wymiar, czyli otwiera spotkanie człowieka ze swoimi starymi grzechami (2P1,5-10). Aby móc pokonać stare grzechy, trzeba umocnić się w wyborze, którego Chrystus już dokonał za nas.

Czyli Chrystus za nas dokonał wyboru - wybrał Boga; a my musimy wybrać Boga jak Chrystus tego wyboru już dokonał.

Rozpocznijmy nasze dzisiejsze spotkanie; spotkanie nasze już w głębinach, dlatego że nie sami tam schodzimy do głębin, ale wszyscy którzy istnieją na tym świecie są już w głębinach, to znaczy są w drodze do głębin lub są w głębinach. Co to oznacza?

Oznacza to tą sytuację, że mniej więcej we wrześniu była mowa o tym, że ok. 13-15 października będziemy wchodzić do innego całkowicie wymiaru; można to określić jako inną frekwencję, inną wibrację, inną przestrzeń, czyli piąty wymiar, czyli 5D. Można tu powiedzieć 5D tak ogólnie, ale tu chodzi o tą inną przestrzeń istnienia.

Jak państwo wiecie, żyjemy w czterech wymiarach. Muszę powiedzieć o tym, że materia nie może istnieć w innych wymiarach, jak tylko w trzech plus czas, czyli w czterech wymiarach; nie może istnieć w innym wymiarze. Bo materia może funkcjonować tylko w czterech wymiarach, czyli wymiar przód tył - to jest jeden wymiar, drugi wymiar - lewo prawo, do góry i na dół - to jest wymiar trzeci, czas jest to wymiar czwarty.

Ale chodzi tu o piąty wymiar, przechodzimy do piątego wymiaru. I zastanawiają się ludzie jak on będzie wyglądał, co to jest za piąty wymiar? Jak będzie wyglądał? Dokąd on zmierza? Czy będziemy się ruszać się na skos, pod skosem, czy może w jakimś innym kierunku?

Nie! - piąty wymiar jest to wymiar z wnętrza do zewnątrz. Czyli rozumiemy, że w okresie mniej więcej października tamtego roku 2020 r. w pierwszej połowie października rozpoczął się ruch przez Boga ustalony, abyśmy znaleźli się wewnątrz, w przestrzeni piątego wymiaru bez względu na to, jak on dla nas wygląda. Dla Boga wygląda w jeden sposób, ale dla człowieka wygląda różnie.

I proszę zauważyć, ten stan o którym rozmawiamy, on jest opisany w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 5: *10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.*

Co to oznacza? Oznacza to, że człowiek musi się znaleźć w przestrzeni tej, o której mówi Jezus Chrystus w innym wersecie; pytają się uczniowie: *Powiedz nam gdzie Ty jesteś, bo my tego miejsca musimy szukać. Jezus Chrystus odpowiada: Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały, gdy nie istnieje jest ciemność.*

I od człowieka zależy, czy spotyka światłość w swoich głębinach czy ciemność, od człowieka zależy, czy spotyka dobre uczynki, czy złe uczynki, od czego to zależy? Od tego czy uwierzył Chrystusowi i przyjął Ducha Chrystusa, który rozświetla głębinę wedle Listu św. Pawła do Efezjan rozdz. 5: *13 Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.*

Więc jawne staje się tylko w Chrystusie. On przenika wszystko, Jego ciemność nie ogarnia. On zstępując do głębin i w głębinach przebywając, a przebywa w głębinach

dlatego, że my Mu uwierzyliśmy i jednoczymy się z Duchem Jego. A Jego Duch zstępując do głębin rozświetla wszelkie głębiny, głębiny które tam są; a tymi głębinami potocznie w tym świecie, bardzo potocznie i powierzchownie, te głębiny nazywane są podświadomością. Ale nie jest to wcale podświadomość.

Dzisiejszy człowiek podświadomość traktuje jako tanią siłę roboczą, którą jak się schwyta, to można nią orać ile wejdzie, a ona będzie wszystko robiła i będzie tańczyła mu jeszcze, i jeszcze broniła go. Ale takie zamiary mają upadli aniołowie i demony, więc ludzie chcą dołączyć do upadłych aniołów, demonów i do Lucyfera i naturę podświadomości tak samo traktować, jak on traktuje; traktując tą pracę jako właściwą pracę poszukiwania duchowej prawdy.

Żadnej prawdy! - to jest właśnie wynik lucyferycznego zwiedzenia i ducha mocarstwa powietrza, o którym to mówi św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 2. Bo duch mocarstwa powietrza zarządza materią, która została pierwsza stworzona, jak to mówi 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 15: *46 Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.* Więc najpierw jest stworzone wszystko to, co materialne i zarządza tym duch mocarstwa powietrza.

Jest to może trudne troszeczkę o czym mówię, ale to naprawdę nie jest trudne; trudne jest dlatego, że rozum chce to pojąć i chce nad tym zapanować, ale nic z tego, nie da się tego zrobić.

I tutaj właśnie piąty wymiar, czyli przejście do wymiaru wewnętrznego - bo ludzie uważają, że piąty wymiar otworzy się tam gdzieś, zobaczą, otworzy się Niebo i tam gdzieś się otworzą nowe rzeczy. Dla ciała jest to śmiertelne, dlatego że natura cielesna nie może istnieć w piątym wymiarze, bo piąty wymiar powoduje to, że ciało się rozpada. Ono nie ma już żadnej siły, która je spaja, to jest czas który je spaja; tam czas już nie istnieje w piątym wymiarze. Jest to całkowicie inna rzecz, w jednej chwili jesteśmy we wszystkich miejscach, jest to stan punktu, jesteśmy w stanie punktu.

Stan punktu polega na tym, że wszystko co istnieje jest w jednym punkcie, a my gdy jesteśmy w jednym punkcie, to wszystko to co istnieje, jest w tym miejscu gdzie my jesteśmy, więc wszystko poznajemy. A ten punkt dla obserwatora zewnętrznego jest wszystkim, obejmuje wszystko. Jest wszystkim, po prostu jest wszystkim co istnieje.

Ale dla człowieka, który jest punktem, czyli ma znamiona punktu, czyli nie jest punktem w rozumieniu matematycznym, ma znamiona punktu. Więc znamiona punktu oznacza, że ma wszystkie przymioty punktu, ale nie jest punktem, jest wszystkim. Ale jeśli coś się znajduje w jednym miejscu, to z punktu widzenia matematycznego musi być punktem, ale z punktu widzenia duchowego wcale nie; z punktu widzenia

duchowego może być wszystkim. Ale ten, który jest wszędzie ma znamiona punktu, a jednocześnie znamiona wszech obecności we wszystkich miejscach, które istnieją.

Św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 3: *14 Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, 15 od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, 16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka.*

Siły wewnętrznego człowieka - czyli wewnętrzny człowiek to jest ten piąty wymiar, on istnieje w piątym wymiarze. Czyli jest to wymiar wewnętrzny, ruch tego wymiaru jest na zewnątrz. Ale żeby ten ruch na zewnątrz mógł się odbyć, najpierw musi człowiek się tam znaleźć. Więc Bóg otwiera piąty wymiar, czyli otwiera spotkanie człowieka ze swoimi starymi grzechami.

Stare grzechy 2 List św. Piotra rozdz. 1: *5 Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, 6 do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, 7 do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość. 8 Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. 9 Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. 10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy.*

Co to znaczy powołanie i wybór? Proszę zauważyć, tutaj połączone są dwa wersety bardzo mocne - 9 i 10, bardzo mocne wersety, a jednocześnie bardzo mocno połączone; oznacza to w taki sposób - aby móc pokonać stare grzechy, trzeba umocnić się w wyborze, którego Chrystus już wykonał za nas. Czyli Chrystus za nas dokonał wyboru, czyli wybrał Boga, a my musimy wybrać Boga jak Chrystus tego wyboru już dokonał. Bo wszyscy ludzie upadli nie z własnej woli, ale z postępowania Adama: *przez jednego człowieka wszyscy upadli i wszyscy stali się grzesznikami.*

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, jak to mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 3 - uwolnił nas jeszcze wtedy, kiedy byliśmy bezsilnymi, nie mogliśmy nic uczynić, nawet nie mieliśmy pojęcia o tym, że jesteśmy w grzechu, że jesteśmy udręczeni.

Jest taki werset - Jezus Chrystus mówi do Żydów, że przyszedł wyzwolić ich z grzechów, że waszym okupantem jest grzech. A oni mówią: Wcale nie, grzech nie jest naszym okupantem, bo już nas wyzwolił z niego Abraham. Ale Abraham nie wyzwolił z grzechu; to została jedność związana, nastąpiło właśnie zjednoczenie dzieł Bożych i ziemskich. Czyli nastąpiło połączenie - Bóg przywrócił chwałę swoją obietnicę wolności dla człowieka, dał Abrahamowi obietnicę wolności, a tą obietnicę wypełnił Jezus Chrystus 2000 lat temu.

Teraz wiecie państwo, że te trzy okresy... dwa okresy właściwie już minęły czy mijają, drugi okres mija. Św. Daniel mówi: *czas, czasy i połowę czasu.* Czas to jest

2000 lat, czasy - 4000 lat, połowa czasu to jest 1000 lat. Więc w tej chwili jesteśmy przy końcu czasu, bo czasy już upłynęły 2000 lat temu.

Czyli Jezus Chrystus na końcu czasów uwolnił człowieka, 2000 lat. Czyli dostał człowiek czas, a ci którzy nie przejdą, dostaną połowę czasu, czyli 1000 lat. 1000 lat na ostateczne przemienienie i wybranie Boskiej natury, która będzie już dla nich widoczna, ale będzie też dla nich widoczna strata; jednocześnie zysk, a jednocześnie strata.

W tej chwili Bóg Ojciec daje nam przez wiarę wzrost, gdzie przez wiarę wstępując ku doskonałości Bożej kierujemy się wedle tego czego nie widzimy, ale wedle tego w co wierzymy. Św. Paweł mówi w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5:

7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.

Więc tutaj musimy uświadomić sobie tą sytuację, że cały świat czy człowiek chce, czy nie chce, musiał z mocy Bożej skierować się ku wewnętrznemu życiu, ku wewnętrznemu człowiekowi, ku wewnętrznemu istnieniu, tam gdzie piękna córka ziemską; tam o której rozmawialiśmy w Księdze Genesis rozdz. 6:

2 Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. [...]4 A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.

Więc to, że synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych nie jest rzeczą dobrą, ponieważ Bóg nie nakazał im i zabronił im tak czynić, ale kazał się opiekować całą ziemią pierwszą. Bo to o czym rozmawiamy, to jest pierwsza ziemia, my jesteśmy na drugiej ziemi; o czym mówi św. Piotr przecież, 2 List rozdz. 3:

5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, 6 i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. 7 A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi.

Także zauważyliśmy, że nie żyjemy my w tej chwili na pierwszej ziemi, która się rozpoczyna. *I Bóg stworzył niebo i ziemię, a ziemia była chaosem i pustkowiem* - to jest druga ziemia. Bo chaosem i pustkowiem jest dlatego, ponieważ jest zniszczona po wojnach wynikających z tego, że upadli aniołowie zstąpili na ziemię i zniszczyli ziemię.

Wedle mitologii rozpoczął się złoty wiek człowieka, ponieważ dostał człowiek ogień, broń i mógł prowadzić wojny, niszczyć i zabijać; nazywa się to złoty wiek wedle mitologii.

Ale wedle Boga jest to czas, kiedy człowiek wewnętrzny został porzucony i człowiek skierował się do zewnętrznego życia.

A przecież św. Piotr bardzo wyraźnie mówi o powrocie - 1 List rozdz. 2: *3 Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne - czyli kobiet. 3 Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne:*

uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie. Dlaczego? Bo tutaj mówi św. Piotr, że jak Henoch pisze: że upadli aniołowie chcąc, aby władza wewnętrznego człowieka stała się ich udziałem, żeby przejęli całkowitą moc pięknych córek ziemskich, skierowali ich uwagę do zabiegania o synów Bożych. O to aby ich wewnętrzne życie przestało mieć uwagę w nich, ale skierowało się do synów Bożych. A synowie Boży skupili się na wewnętrznej potężnej sile i mocy pięknych córek ziemskich, aby władać tą mocą i tworzyć iluzję i złudzenie; iluzję, złudzenie, wyobraźnię i niedowiarstwem, dlaczego? Dlatego ponieważ nie mieli w tym świecie miejsca, ponieważ ten świat Boski został dla nich zamknięty, ponieważ sprzeciwili się Bogu, więc nie było już miejsca dla nich w tym świecie.

Więc wykorzystali moc tej właśnie pięknej córki ziemskiej, którą Bóg nazywa żoną swoją - w Księdze Izajasza rozdz. 54 werset od 4 nazywa żoną swoją: *Nie wstydź się już, nie bój się już, bo nie doznasz hańby wdowieństwa, bo Ja twój Mążonek ciebie wydobyłem z utrapienia. Dałem tobie nowe życie, kto by podniósł na ciebie rękę, potknie się z twojego powodu;* pamiętamy, to już jest werset dalszy.

Ale tutaj postrzegamy tamtą sytuację, że oni - upadli aniołowie skierowali całą uwagę ich na zewnątrz, aby przestały skupiać się na mocy, która zachowuje cały czas jedność z Bogiem. I dlatego mówi w taki sposób: *3 Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, 4 ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.*

Więc tutaj uświadamiamy sobie tą sytuację, że piąty wymiar czyli wejście do głębin wewnętrznej naszej natury, człowieka wewnętrznego, który w nas jest; jest albo światłością, albo jest ciemnością. I dlatego większość ludzi jak dostrzegamy na świecie spotyka się ciemnością; większość ludzi spotyka się z ciemnością, tam wewnętrzną ciemnością. Ponieważ tam ciemność może tylko i wyłącznie rozświetlić Chrystus, który zstępuje w synach Bożych do głębin. Nie da się tego inaczej zrobić, nie może nikt nad tym zapanować inny, jak tylko sam Chrystus, to jest niemożliwe. A na jakiej zasadzie to działa?

Działa to na zasadzie tamtego świata. Tamten świat jest władany przez duch ducha mocarstwa powietrza. Duch mocarstwa powietrza jest samcem alfa, można tak to określić żeby zrozumieć szerszy aspekt tego pojmowania, pojąć szerzej; jest samcem alfa. Samiec alfa wedle prawa rządzi dopóki jest silny, kiedy osłabnie w jednej chwili występuje ze stada inny samiec który jest, że tak mogę powiedzieć elektem - samcem alfa, i w tej chwili domaga się tego miejsca. A inaczej nie może go zdobyć jak tylko przez walkę; staje, uderza tego samca alfa. Jeśli tamten samiec alfa zostaje pokonany, to żadna sarenka, że tak mogę powiedzieć ze stada, nie zapłacze za starym samcem, ale będzie wołała: „Umarł król, niech żyje król!”. Więc to taka

zasada występuje.

Bo zasada jest silniejszego; służy się silniejszemu, słabszy jest po prostu zapomniany, porzucony, jest wygnany. Jest skazany na śmierć jak kozioł ofiarny, na którego Żydzi raz do roku zrzucali wszystkie swoje grzechy, wypędzali go na pustynię, a on tam na pustyni zdychał.

I tutaj właśnie, gdy synowie Boży zstępują, jaśniej w potęgze Gwiazdy, Jutrzenki; bo w Świętej Marii Matce Bożej wstępują i Chrystusie Panu, oni jaśniej potężnym blaskiem. To wtedy gdy jasność się objawia, to w tym momencie piękne córki ziemskie mając potrzebę i nakaz wewnętrzny służenia silniejszemu, w jednej chwili wszystkie swoje oblicza i całą swoją naturę skierują ku silniejszemu. A nie może nakazać im ten, który został już zdetronizowany, aby nie robiły tego, ponieważ sprzeciwia się prawu, które także nad nim panuje. Więc niszcząc i degradując prawo które nim rządzi, niszczy swój świat iluzji i złudzenia; więc pada na kolana i może tylko liczyć na łaskawość, która w jednej chwili go usunie, a nie będzie go ćwiartowała po trochu. Więc to jest ta sytuacja.

Więc dostrzegamy, że w tej chwili w głębinach naszych wszyscy żyjemy, bez względu na to czy człowiek chce czy nie chce. Została odgórnie otwarta przestrzeń wewnętrzna wymiaru, czyli piątego wymiaru, rozpoczął się ruch wewnętrzny. Nie tylko ruch już do przodu, do tyłu, w lewo i w prawo, góra dół i przestrzeń czasu; ale przechodzimy do tzw. sfery bez czasowej; co to też oznacza?

Aby światło mogło przymierzyć odległość z ziemi do księżyca, potrzebuje troszeczkę minimalnie więcej niż 1 sekundę, bo do księżyca jest około 350 tys. km; a światło przebiega tą drogę w ciągu jednej sekundy, 300 tys. km na sekundę, tak w przybliżeniu jest to.

Więc światło potrzebuje około sekundy do dotarcia do księżyca; do słońca potrzebuje 8 minut 48 sekund, do Jowisza z tego co pamiętam około 45 minut, do Proximy Centauri potrzebuje ok. 4 lat świetlnych, z tego co pamiętam; do Oriona potrzebuje 8 lat.

A wszechświat jest tak wielki, że z dzisiejszego punktu widzenia takich obliczeń i takiej skali, takiej miary, wszechświat ma ileś tam miliardów lat świetlnych, to oznacza że z szybkością 300 tys. km światło które będzie leciało, musi lecieć ileś tam miliardów lat, aby dotrzeć do końca wszechświata. Więc można obliczyć jaki jest w tym momencie duży; i to jest czas.

Ale kiedy jesteśmy w piątym wymiarze, nie ma sytuacji kiedy trzeba te przestrzenie przemierzać, dlatego że gdy jesteśmy w piątym wymiarze, jesteśmy jednocześnie we wszystkich miejscach, które istnieją we wszechświecie, bo mamy przymiot Boży.

Bóg jest wszystkim i jest we wszystkim. I człowiek, który jest synem Bożym jest wszystkim i jest we wszystkim. Więc nigdzie nie musi podróżować, może tylko chcieć być w jakimś miejscu i tam się objawia, tam może przyjąć daną formę determinującą daną przestrzeń; no nie do końca tak jest, ponieważ może nawiedzić tamten czwarty wymiar, ale i tak nikt nie będzie go widział. Ponieważ tak jak np. namalowany ludek na kartce, on jest dwuwymiarowy i dla niego nie istnieje trzeci wymiar; i dlatego nie będzie widział niczego innego co będzie miało wysokość, dla niego jest nieistniejące, bo on nawet tego nie potrafi postrzegać.

Tak człowiek postrzega trzy wymiary, ale nie może postrzegać piątego wymiaru, bo dla niego ten piąty wymiar jest zamknięty. Ale **gdy jest wewnętrznym człowiekiem, to zaczyna dostrzegać wewnętrzny wymiar i zaczyna widzieć świat duchowy.**

I tutaj jest pewnego rodzaju groźba, dlatego że jeśli będzie chciał zdobyć ten wymiar duchowy, to będzie postępował tak jak upadli aniołowie i zacznie wpadać w ciemność coraz bardziej. Ale to jest zasada odgórna, która przedstawia tę sytuację, że dzisiaj, w tym czasie wszyscy wchodzi do nowego wymiaru, ponieważ taka jest moc Boża i ta przestrzeń świata w tej chwili się zamyka, taka jaka była czwartego wymiaru, a otwiera się piąty wymiar.

Czyli każdy musi spotkać swoją wewnętrzną naturę i wewnętrzne życie. Nie ma człowieka, który tego nie spotka; spotka to po dobroci, albo nie po dobroci - po prostu tylko ma taki wybór. Nie ma innego wyboru, żeby nie spotkał tego świata, albo po dobroci, albo nie po dobroci. Czyli musi spotkać ten wymiar, ponieważ zaczyna do wnętrza swojego coraz głębiej się zanurzać.

I dlatego coraz więcej ludzi nie wie co się z nimi dzieje, narzeka na swój stan psychiczny i emocjonalny, coś ich gniecie, coś ich ścisza, jakiś straszny ciężar ich dopadł; przecież ani nie najedli się, dobrze się wyspali, nie zarwali nocy, nie byli na jakiejś zabawie, a ciągle są udręczeni, zmęczeni, rozdarci i nie wiedzą co się z nimi dzieje, skąd to się wzięło? Doświadczają siebie, nieznanego siebie - o tym mówi Jezus Chrystus; taka Ewangelia: *Jesteście jednym, a cóż uczynicie gdy staniecie się dwojgiem, ile zniesie?*

I to jest właśnie stawanie się dwojgiem. Człowiek doświadcza samego siebie, czyli doświadcza wewnętrznej swojej natury, czyli prawdziwej swojej natury duchowej. Bo człowiek jest to duchowa istota. Przez to że się przyzwyczaił i uznał, i myślał, że jest cielesny skrzywdził samego siebie, i oddalił się od wewnętrznej prawdziwej natury swojej tożsamości, samego siebie. Swojej tożsamości - to znaczy swojego „self” - samego siebie, czyli swojej tożsamości, siebie samego, swojej natury, swojego pojmowania tego kim jest.

Bo jest przez Boga ustanowioną istotą wewnętrzną, bez względu na to, co myśli o sobie, to jest takim. Im bardziej oddala się od tej natury, tym bardziej ściąga na siebie różnego rodzaju kalumnie, kalumnie życia; tego życia, z którym się uwiązał.

I w tym momencie spadają na niego różnego rodzaju problemy tego świata, które nie są jego problemami. On został stworzony przez Boga dla jednego celu. Aby pierwszy świat, w którym została uwięziona piękna córka ziemską, którą dzisiaj znamy jako swoje emocje, swoją emocjonalną naturę, którą człowiek zna w taki sposób: nie chcę, ale muszę. Albo: to nie ja, to moja podświadomość to robi. Albo: chciałem inaczej, a zrobiłem tak. Albo: to było silniejsze ode mnie - tak znają swoją naturę podświadomą.

Czyli swoje emocje znają w taki sposób: coś było silniejsze od niego, to nie on - to podświadomość, chciał tak ale zrobił tak; chciałem zrobić w taki sposób jak rozumiem, a zrobiłem przez pewien akt afektu. Czyli emocjonalnie postąpił, teraz musi po prostu patrzeć i „pić swoje piwo, które nawarzył”.

Człowiek zna swoją podświadomość w taki sposób, podświadomość, czyli tą naturę wewnętrzną, która nim manipuluje. Ale czy manipuluje nim ta wewnętrzna piękna córka ziemską? Do końca nie, ona nim nie manipuluje, chociaż manipuluje, chociaż tak naprawdę nie manipuluje, dlaczego?

Dlatego, że ona nie zna prawdziwego stanu dobra, uznaje dobro jako dobro, które mają ich mężowie. A mężami to są ci, którzy ją wzięli siłą. Siłą wzięli, czyli przekroczyli prawo Boskie i wzięli sobie piękne córki ziemskie jakie im się tylko podobały za żony. A one wedle tego prawa zaczęły im służyć i skupiły się tylko na tym, aby wypełniać wolę swoich mężów. Więc właściwie nie robią niczego co by było, że tak powiem złe ostatecznie, ponieważ tak naprawdę mówi św. Paweł: *Żony bądźcie posłuszne mężom*. Więc tak to przedstawia tą sytuację; mówi oczywiście o duchowej prawdzie.

Więc mąż prawdziwy to jest ten, który poznał Boga. Żona która jest posłuszna mężowi, który poznał Boga, wznosi się ku doskonałości Bożej. Ale świat ciemności wygląda w taki sposób, że mąż nie do końca musi służyć Bogu, wystarczy że ma władzę nad swoją żoną i ona musi robić to co on chce, bo takie jest prawo. Ale takie prawo wcale nie jest!

Bo prawem jest to, że mąż musi w Bogu trwać; a on myśli że jego prawem jest mieć władzę nad żoną, a żona ma tylko wiedzieć, że mąż ma nad nią władzę. Ale wcale taka sytuacja nie jest!

Ponieważ mąż musi być w Bogu, jak to jest powiedziane: *Głową Chrystusa jest Bóg, a głową mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety jest mężczyzna. Więc niech*

każda kobieta nakrywa głowę mężczyzną. - Ale tym, którego głową jest Chrystus; w ten sposób następuje właściwy wzrost duchowy i kobieta staje się mężem, jak to jest napisane w Ew. wg św. Tomasza 114:

Rzekł do nich Szymon Piotr: „Niech Mariham odejdzie od nas. Kobiety nie są godne życia”. Rzekł Jezus: „Oto poprowadzę ją, aby uczynić ją mężczyzną, aby stała się duchem żywym, podobnym do was mężczyzn. Każda kobieta, która uczyni siebie mężczyzną, wejdzie do królestwa niebios”.

Miriam weszła do miejsca, gdzie był Jezus z uczniami, i Piotr odezwał się: Miriam powinna stąd odejść, ponieważ kobiety nie są godne życia. A Jezus mówi do św. Piotra: Piotrze, ja wiem że wy jesteście żywymi duchami, a kobiety nie są nimi. Ale ja Piotrze uczynię Miriam żywym duchem, jak wy mężczyźni jesteście żywymi duchami i ona też będzie mężczyzną.

Więc nie chodzi o mężczyznę, tylko chodzi o to, że ona będzie miała jedność z Bogiem, ponieważ mężczyzna i kobieta w Bogu są równi.

I to jest przedstawione w Liście Św. Pawła do Koryntian rozdz. 11, a jednocześnie u Galatów 3, werset 28 jest powiedziane: ... *nie ma już mężczyzny i ani kobiety, tylko są wszyscy w Chrystusie istotą duchową, istotą Boską.*

Więc to, czy jest to mężczyzna czy kobieta, jest tylko w ziemski sposób widziane. Ponieważ Jezus Chrystus mówi do jednego z Żydów, który pyta się: Jeśli powstaną na końcu świata, kto będzie jego żoną, bo miał pięć żon i wszystkie poumierały, więc kto będzie jego żoną? Pierwsza, druga, czy może piąta?

Chrystus mówi: *Na końcu świata będziecie jako aniołowie, ani się żenić nie będziecie, ani za mąż wychodzić; będziecie jako aniołowie, więc nie będzie was dotyczyło małżeństwo to, które rozumiecie w sposób ziemski.*

Więc tutaj ruch, w tej chwili otwarty piąty wymiar, o którym rozmawiamy, jest to spotkanie się ze swoją prawdą. I to jest właśnie to, o czym mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5:

10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

I to dzieje się w tej chwili, bez względu na to, jak człowiek to wszystko rozumie, to to spotkanie rozpoczyna się od wewnętrznego ucisku, od tendencji do depresji, do tendencji do jego umysłu, który jest wrogi jemu; później zaczyna atakować go świat, a dlaczego?

Świat go atakuje dlatego, ponieważ on zaczyna wysyłać sytuacje do świata: udręcz mnie, udręcz mnie świecie! Bo mając to udręczenie wewnętrzne woła do świata: Udręcz mnie świecie! Więc świat przychodzi sprostać udręczeniu - więc go dręczy. A człowiek pyta się: Dlaczego mnie to dręczy? Dlatego że człowiek wysyła sygnał: udręcz mnie świecie.

A ten który jest w Bogu - Kocham cię świecie, tak jak Bóg cię umiłował, bo złożył ofiarę za siebie i za każdego człowieka, i za całą ziemię - 1 Listy św. Jana rozdz. 2:

2 On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata.

Więc doświadczamy tutaj, że jesteśmy w tej sytuacji - więc ucisk, który jest odczuwany wewnątrz, jest to już odczuwanie piątego wymiaru. I jak już chcę powiedzieć, ciało nie jest w stanie ostać się, czyli inaczej można powiedzieć: człowiek jako forma fizyczna nie jest w stanie wejść do piątego wymiaru, bo to jest po prostu niemożliwe.

To jest skierowanie człowieka do jego wewnętrznej prawdy, do niego samego, do tego którego Bóg stworzył na początku, do tej natury, która jest pierwszą naturą i jedynie prawdziwą; do tej natury która jest w stanie, dopiero ona, zjednoczyć się z wewnętrznym człowiekiem w Chrystusie Panu, o czym jest powiedziane w Liście do Efezjan rozdz. 3: *6 to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami **Ciała**, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.*

Więc to jest nowe Ciało, które otrzymujemy zamiast tego ciała. Zamiast tego ciała fizycznego, otrzymujemy nowe Ciało, ale to nowe Ciało jest tylko dla tych, którzy chcą je naprawdę przyjąć. Ale co to znaczy je przyjąć?

Oczywiście można mówić: Ja chcę to Ciało. Ale to nie chodzi o to: Ja chcę to Ciało; kto uwierzył Jezusowi Chrystusowi, że człowieka wyzwolił ze wszystkich grzechów, i on ich nie ma.

Proszę zauważyć taką ciekawą zasadę. To jest taka ciekawa zasada na tym świecie, że człowiek ma naturę, że wszystko lepsze chce mieć już teraz, to co gorsze, nie chce mieć tego; to co lepsze już teraz by chciał. Teraz już by chciał to lepsze, on do lepszego ciągnie jak „pszczoły do miodu”, ale złego, gorszego nie chce, i rękami i nogami się broni przed tym.

Dziwną sytuację jest to, że Chrystus daje nam lepsze, daje nam jedynie doskonałe, ale człowiek traktuje to jako wrogość straszną, woli złe - nie jest to ludzkie działanie, człowiek nie ma takiej natury.

Człowiek ma naturę - chceć lepsze i nie chceć gorszego; a tu chce koniecznie gorsze, a nie chce lepszego. Bo nie jest to potrzeba człowieka, jest to demoniczne działanie, które jest wrogiem Bogu, bo to co lepsze dla człowieka, to tym bardziej wrogiem dla demonów. Ponieważ lepsze oznacza światłość, a demony żyją w ciemności, ich miejscem życia jest iluzja, złudzenie i ułuda, jest wyobrażenie, jest coś co nie istnieje tak naprawdę i jest tylko imaginacją.

Więc tutaj ta przestrzeń, która się w tej chwili otwiera, w której jesteśmy, musimy się z nią spotkać, czy chcemy czy nie chcemy; i co się w dalszym momencie dzieje?

Ego nasze... czym jest ego, żeby to zrozumieć na podłożu piątego wymiaru?

Ego jest tak naprawdę substytutem piątego wymiaru, czyli ego jest tzw. sztucznym piątym wymiarem. Sztucznie stworzonym piątym wymiarem, aby człowiek kierując się przez ego nigdy nie wydostał się z czwartego wymiaru, uważając że właśnie zdąża do piątego wymiaru.

Ego jest tzw. przestrzenią która jakoby istnieje wszędzie i wszechobecną przestrzenią, ale jest sztucznym tworem, który przez to że wchodzimy do piątego wymiaru przestaje istnieć, bo on już trwa od czasu pierwszego świata. A właściwie, to można powiedzieć od Adama i Ewy został wtórnie, że tak mogę powiedzieć, przywrócony.

Bo przedtem Lucyfer przez ducha mocarstwa powietrza właśnie stworzył ludziom inne dążenia. Czyli jak wiemy z Księgi Hioba, Bóg wie o tym że Elihu, czyli szatan, czyli Lucyfer już nastawia ludzi przeciwko Bogu. Ale nie może ukarać Lucyfera na oczach wszystkich ludzi, gdy ludzie widzą tylko Lucyfera jako dobrodzieja i że nic złego się nie dzieje. Więc musi ukazać, że Lucyfer jest zły, że Elihu jest zły; i wtedy go ukarać wedle Prawa Bożego. Ponieważ gdyby ukarał Elihu tylko dlatego że go ukarał, bo sam wie że jest on zły; to ludzie by powiedzieli: Dlaczego Bóg jest taki zły, że każe tego, który jest dobry, bo my jego zła nie znamy. Więc Bóg przez Hioba ukazuje zło Elihu, aby Elihu dostał odpowiednią karę, czyli Lucyfer, a ludzie się z tym zgadzają i wiedzą o tym, że dobry jest wyrok Pański.

Gdy czytamy w internecie na ten temat Elihu i trzech adwersarzy Hioba, to trzem adwersarzom na samym końcu Bóg nakazuje złożenie ofiary, aby im wybaczyć. Ale w 38 rozdz. Bóg mówi do Elihu: *Któż to zaciemnia obraz mój słowami nierozumnymi?* - bo krzyczał Elihu na Hioba, używając mocy Boskiej. I Bóg mówi: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* I tak się kończy istnienie Elihu, nie ma już w dalszym ciągu w księgach nic a Elihu.

I w internecie jest powiedziane, że Elihu był dobry, a niedobrzy byli ci trzej adwersarze, a dlaczego? Dlatego ponieważ nie potrafili zrozumieć, że jeśli Bóg nie wydał osądu jawnego i nie ukarał Elihu, to znaczy że on jest dobry; a jeśli ukarał tych trzech, to oni są niedobrymi. A okazało się że oni są dobrymi, a Elihu jest niedobry i nie dostąpił możliwości odkupienia, że tak mogę powiedzieć, swojej przewrotności, dlatego że z zamysłem działał.

I tutaj wiemy też o tej sytuacji w Księdze Henocha, kiedy to 200 aniołów zostało zamkniętych w Szeolu, można powiedzieć w ciemnicach, w głębinach i zobaczyli Henocha idącego. I wołają do niego: Henochu! Zwróć się do Boga Ojca i powiedz Mu, żeby nas wypuścił, żeby nam wybaczył. I Henoch mówi tak: A cóż wy ode mnie chcecie, ja jestem tylko małym człowiekiem.

Ale oni widzą go jako potęgę, widzą go potęgą, bo Bóg już odział go w potęgę, przecież chodzi w Niebie Henoch. Ale jednocześnie zwrócił się do Boga Ojca pytając się: Boże, spotkałem aniołów, którzy wołali do mnie, abys ich wypuścił. A Bóg mówi: Nie stanie się tak, ponieważ wiedzieli co czynili, mieli pełną moc i świadomość tego kim są, co czynią i co mieli uczynić; zgrzeszyli i nie będzie już im odpuszczone do końca świata.

Więc tutaj jest ta świadomość, świadomość dzieła. Wiemy o tym już z Księgi Izajasza rozdz. 14, gdzie ukazana jest ta przestrzeń stwarzania Lucyfera, który został stworzony doskonałą istotą, czyli cheruba, który został stworzony doskonale mądrym i pięknym, posłusznym. Posłusznym tak bardzo, jakiego posłuszeństwa nikt jeszcze nie miał na ziemi, a mimo to upadł, sprzeciwił się Bogu.

I dlatego tutaj będąc w wewnętrznej naszej przestrzeni w tej chwili, dostrzegamy właśnie że ta właśnie przestrzeń - ego jest naszym piątym tzw. substytutem wymiaru, nie stworzonym przez Boga tylko przez szatana, aby człowieka zamknąć we własnych wyobrażeniach, dążeniach ku Bogu. I żeby to do czego człowiek zdąży, żeby nigdzie nie dotarł, bo został uwięziony w wyobrażeniu.

I w dzisiejszym świecie następuje sytuacja tego rodzaju, że gdy ten świat zaczyna coraz bardziej zmierzać ku piątemu wymiarowi, przestaje istnieć stare ego, czyli stary piąty wymiar, sztuczny wymiar, ten taki substytut tego wymiaru przestaje istnieć.

I dzisiejszy świat lucyferyczny, ten świat lucyferyczny, który chce w dalszym ciągu rządzić tym światem przez ludzi niecnych, ludzi którzy uwielbiają szatana i są jego sługami, i wykonują jego nakazy, chcą stworzyć nowy wymiar w człowieku. Czyli chcą stworzyć także pewnego rodzaju, można powiedzieć, elektroniczny piąty wymiar, aby zmusić wewnętrznie człowieka przez jego wewnętrzną naturę intuicyjną do tego, aby sam się uwięził, sam się zatrzymał, sam się zwiódł, i sam posłał się do ciemności, nie wybierając prawdy Bożej.

Bo w tym momencie kiedy jest ego usunięte, pozostaje w nas tylko głos wewnętrzny Boży - a on prosto nas prowadzi ku doskonałości Bożej. A co się dzieje wtedy z piękną córką ziemską?

Ona dostępuje wolności i wznosi się ku doskonałości Bożej, odbierając upadłym aniołom wszelką władzę istnienia świata podziemnego, iluzji, złudzenia, ułudy i wyobraźni; oni nie mają życia wewnętrznego.

Zastanawiałem się nad sytuacją tą, gdy czasami dostrzegam pewne ruchy ludzi na tym świecie, którzy obsesyjnie chcą zatrzymać postać tego świata, zastanawiałem się: dlaczego? Przecież przychodzi doskonały świat, lepszy, doskonalszy, świat w którym my będziemy żyć w dalszym ciągu.

Zrozumiałem, że oni po prostu nie mają tego życia wewnętrznego. Oni go po

prostu nie mają, dla nich to jest koniec wszystkiego, więc oni łapią się wszystkich sił, aby zatrzymać ten świat. Dlatego nie rozumiałem dlaczego oni obsesyjnie trzymają się; tak jak dzieci trzymają się podwórka swojego i mówią, że nie pójdą tam dalej, bo tam jest koniec świata i nie wiedzą co tam takiego jest. A dalej jest świat normalny; i trzymają się tylko tego świata nie dostrzegając, nie rozumiejąc i nie widząc dla siebie życia, ponieważ nie mają życia wewnętrznego.

Ponieważ Lucyfer i upadli aniołowie mieli spalone wewnątrz swoje z powodu nieprawości. Bóg spalił ich wewnętrznego człowieka, zostali tylko zwierzętami, mają tylko naturę zwierzęcą, jaką? Chytrą, chytrą zwierzęcą naturę. I dlatego mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz. 11 - bo ten czas w tej chwili coraz bardziej się objawia:

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrości wąż uwiódł Ewę.

Wąż uwiódł Ewę - czyli przychodzi dzisiaj ten świat ponownie, to kuszenie, które chce do głowy człowieka włożyć inny głos, inną siłę. Gdy człowiek nie będzie trwał w Bożej mocy, nie rozpozna siły tej innej jako siły wrogiej i pójdzie za nią, i stworzy znowu sztuczny świat piątego wymiaru i uwięzi się sam.

Ponieważ demony wiedzą o tym, że nie mogą człowieka zatrzymać w tym świecie, dlaczego? Bo człowiek jest mocą, człowiek jest potęgą, człowiek jest nadrzędną siłą.

Tylko że utrzymywanie człowieka w niewiedzy - jak to było powiedziane: niewiedza jest bronią; utrzymywanie człowieka w niewiedzy powoduje to, że człowiek poddaje się siłom niszczącym go, nie rozumie, że jest w stanie się temu oprzeć w każdej chwili i zmiażdżyć tych, którzy go dręczą. A to jest przecież ukazane bardzo wyraźnie w Księdza Daniela rozdz. 8:

*24 Jego moc będzie potężna,
ale nie dzięki własnej sile.
Będzie zamierzał rzeczy dziwne
i dozna powodzenia w swych poczynaniach;
obróci wniwecz potężnych
i naród świętych.*

*25 Przy jego przebiegłości
i knowanie będzie skuteczne w jego ręku.
Stanie się on wyniosłym w sercu
i niespodzianie zgotuje zagładę wielu.
Powstanie przeciw Najwyższemu Księciu,*

lecz bez udziału ręki ludzkiej zostanie skruszony.

Tutaj właśnie ukazana jest ta dzisiejsza sytuacja, że siły lucyferyczne, jak to Żydzi mówią ten sposób: dzisiejszym światem rządzi nadprzyrodzony demon - tak można to ogólnie określić; ale nie jest on władny opanować człowieka tego, który trwa w Bogu.

I dlatego takie słowa zostały wypowiedziane, w różnych filmach są ujawniane: dopóki żyją na ziemi chrześcijańskie dusze, demony muszą się jeszcze cały czas ukrywać, bo chrześcijanie mają nad nimi władzę, panują nad nimi, i żaden demon nie może chodzić po tym świecie spokojnie, musi się ukrywać. I dlatego trzeba wyniszczyć wszelką chrześcijańską duszę, aby demony mogły ten świat osiąść i czuć się spokojnie, i mieć go na własność.

Ale nie jest tak napisane w Apokalipsie. Jest napisane, że losy Kościoła są losami, jak jest napisane w 17 rozdz. Apokalipsy:

*16 A dziesięć rogów, które widziałeś, i Bestia -
ci nienawidzić będą Nierzędniczy
i sprawią, że będzie spustoszona i naga,
i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem,
17 bo Bóg natchnął ich serca, aby wykonali Jego zamysł,
i to jeden zamysł wykonali -
i dali Bestii królewską swą władzę,
aż Boże słowa się spełnią.
18 A Niewiasta, którą widziałeś, jest to Wielkie Miasto,
mające władzę królewską nad królami ziemi».*

Więc tutaj wiemy o tym, gdy otworzymy Apokalipsę na samym końcu jest napisane: *A to są losy Kościoła*; nie ziemi, to są losy Kościoła. Czyli można by było powiedzieć ciekawą sytuację - losy Kościoła - gdy przyjrzymy się to dostrzeżemy jakie są te wpływy; Apokalipsa św. Jana rozdz. 13:

*16 I sprawia - czyli chodzi o Bestię - że wszyscy: mali i wielcy,
bogaci i biedni, wolni i niewolnicy
otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło
17 i że nikt nie może kupić ni sprzedać,
kto nie ma znamienia - imienia Bestii
lub liczby jej imienia.
18 Tu jest [potrzebna] mądrość.
Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy:
liczba to bowiem człowieka.
A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć.*

Oczywiście my wiemy że ta liczba, jest to liczba po przeliczeniu 153. I dostrzegając

tutaj też 9 werset Ap 14:

*9 A inny anioł, trzeci, przyszedł
w ślad za nimi, mówiąc donośnym głosem:
«Jeśli kto wielbi Bestię, i obraz jej,
i bierze sobie jej znamię na czoło lub rękę.*

Tutaj chcę zwrócić uwagę bardzo wyraźnie na słowa na początku: *Jeśli kto wielbi Bestię*. Czyli jest taka sytuacja - wszyscy są przez Boga stworzeni - jedni go kochają, inni go nienawidzą, ale wszyscy są przez Niego stworzeni. Więc ci, którzy Go kochają pójdą do Nieba, a ci którzy Go nienawidzą, mimo że Bóg ich stworzył, pójdą tam gdzie chcą; będą narzekać na swój los, dlatego że nie chcieli pójść tam, gdzie Bóg ich chciał zabrać.

Kto wielbi Bestię - oznacza oddaje pokłon, cieszy się. Każdy wie co to oznacza, ale ja chcę tutaj przedstawić co znaczy w tym wersecie:

*9 «Jeśli kto wielbi Bestię, i obraz jej,
i bierze sobie jej znamię na czoło lub rękę,
10 ten również będzie pić wino zapalczywości Boga
przygotowane, nierozcieńczone, w kielichu Jego gniewu;
i będzie katowany ogniem i siarką
wobec świętych aniołów i wobec Baranka.*

Jezus Chrystus mówi w Ewangelii bardzo ciekawą rzecz, tj. Ew. wg św. Łukasza rozdz. 16: *Róbcie dobrą rzecz ze złej mamony, dobry pożytek ze złej mamony*. Czyli mówi tak: pieniądze są złem tego świata, ale jeśli macie już z nim kontakt, to czyńcie z niego dobrą rzecz, czyli dobry użytek, aby pracowała dla chwały Bożej. Ponieważ mimo że jest zła, to nie znaczy, że nie będzie wam służyć; wedle Księgi Daniela rozdz. 7:

27 A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe".

Czyli nie będą mogli mieć nad nim panowania jak mamona; Mamon - demon Mamon, dzisiaj mamona czyli pieniądź, nie będzie miał już władzy nad człowiekiem, to człowiek będzie miał władzę nad tymi. Czyli pieniądź będzie służył także do osiągania wyższej wartości, ale nie dlatego że do tego służy, tylko może też służyć do tego. Jeśli człowiek jest w prawdzie Bożej istniejący, może ten stan osiągnąć, bo wszystko będzie mu służyło także.

I gdy znamię Bestii, gdy ono w jakiś sposób będzie, że tak mogę powiedzieć, mogło wpłynąć na człowieka, to człowiek będzie mógł przejąć je i nie poddać się jemu, ale wykorzysta nawet znamię Bestii po to, aby osiągnąć to, co Bóg zechciał. Bo Bóg powiedział: I demony będą Mi służyć. Więc będą także Mu służyć siły tego świata,

które nie zdają sobie sprawy i nie są w stanie się temu oprzeć.

A zauważcie bardzo wyraźną rzecz, która w dzisiejszym świecie w dalszym ciągu jest tajemnicą poliszynela i ludzie boją się o tym głośno mówić. I nie tylko głośno mówić, ale myśleć o tym sposób w pełni jawny i dawać temu pełną wiarę i ufność - w Nagasaki została zrzucona bomba atomowa, która spadła na Nagasaki. Zniszczyła ogromny obszar tego miasta. Ale ludzie, którzy wierzyli w Św. Marię Matkę Bożą i właśnie trwali w Jej kulcie; fala uderzeniowa i promieniowanie przenikliwe ominęło ich.

Franciszkanie którzy mieszkali na obrzeżu Nagasaki pobiegli do centrum „0”, gdzie ciało gotowało się w ciągu kilku minut od promieniowania przenikliwego; tego się po prostu nie robi. Ale nikt nie wiedział czym jest bomba atomowa, po prostu coś wybuchło, rąbnęło, zniszczyło, więc trzeba było iść pomóc. Bo myśleli że to jest tzw. konwencjonalna broń, która wybuchła i zrobiła dziurę, i zniszczyła wszystko. Pobiegli, pracowali tam tygodniami, to byli mężczyźni w wieku ok. 20 kilku lat; dożyli dzisiejszych czasów nie mając najmniejszego śladu choroby popromiennej, gdzie inni ludzie, żołnierze, którzy jechali tam pracować umierali po kilku minutach pracy. I przebadani zostali ci mnisi, wedle tego co było napisane w internecie ok. 200 razy w ciągu 30 lat, i nie stwierdzono choroby popromiennej. I powiedziano im: Słuchajcie - powiedziano im wręcz osobiście, w sposób oczywisty - uratowała was Święta Maria Matka Boża, moc Boga, nie ma innego wytłumaczenia, ale wy tego nie rozgłaszajcie i nikomu tego nie mówcie. Można by było się zastanowić dlaczego?

Bo to są siły diabelskie, siły szatańskie, które nie chcą, aby rozeszła się moc Boga, która na tym świecie jest jednak dostępna i ma swoją moc; boją się. Bo lepiej żeby to była informacja poliszynela, żeby ludzie o tym sobie wiedzieli, ale nigdy w to nie uwierzyli, żeby ona tam sobie była.

Ale kiedy człowiek uświadomi sobie tą prawdę, że Bóg jest w stanie opanować wszelką siłę tego świata, wszelkie gadzety tego świata, wszelką siłę czwartego wymiaru, która chce zapanować nad piątym wymiarem tylko dlatego, że człowiek uważa, że nie jest to możliwe w sposób ludzki tego opanować, bo stał się cielesny, a jego umysł został opanowany przez sztuczny piąty wymiar - czyli ego; w ten sposób człowiek nie jest w stanie pojąć kim naprawdę jest.

Ale kiedy zaczniesz uświadamiać sobie, stawać przed dziełem Pańskim, który zostało jemu zadane - czyli nie dziwić się niczemu, wykonywać pracę taką, którą Bóg dzisiaj dał, stawać się człowiekiem dobrym, dlaczego dobrym? Bo jest zdolny do tego. Człowiek jest zdolny do tego - być dobrym.

Proszę zauważać, to jest dosyć ciekawa sytuacja, powiem tutaj tą sytuację o dobru, która nie jest popularna w tym świecie, a wręcz jest nie tylko niepopularna, ale także uznawana za herezję, to co chcę powiedzieć. Że człowiek, który nie jest

ochrzczony i człowiek, który nie był u spowiedzi, jest w stanie być człowiekiem doskonale dobrym i wyrażać w sobie potęgę Boga Jedyneho, Chrystusa Pana i Ducha Św. z całą mocą. Ponieważ nie chrzest sprowadza na niego tę moc, ani spowiedź, tylko sam Bóg, który go odkupił bez jego wiedzy i mieszka w nim i woła: *Abba Ojcze*; sam Chrystus.

I dlatego mówi św. Paweł w Liście do Tymoteusza: Tymoteuszu, synu mój, nie spiesz się z nakładaniem rąk na tych, którzy przychodzą zaświadczać o tym, że żyją w Chrystusie; nie spiesz się, niech najpierw objawią w sobie potęgę Chrystusa. Ale gdy dostrzeżesz ją i będziesz widział, że działa w nich potęga Chrystusa, to wtedy nałóż na nich ręce, dając im pieczęcie Chrystusowe i żeby zostali ochrzczeni w Chrystusie.

Dzisiejszy świat uważa, że jeśli nie jest ochrzczony - nie może nic uczynić; jeśli nie poszedł do spowiedzi - nie jest w stanie być dobry, ponieważ grzech nad nim panuje.

Kompletnie nieprawda! A dlaczego? Nie zgadza się to kompletnie z Pismem Świętym.

Pismo Święte mówi: że Jezus Chrystus odkupił wszystkich ludzi na ziemi jeszcze wtedy, kiedy byli bezsilnymi i wszystkich przeniósł ku doskonałości - jest to przedstawione w Liście do Rzymian rozdz. 5:

17 Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa.

18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Więc jesteśmy odgórnie uczynieni doskonałymi i dlatego każdy w każdej chwili jest zdolny do doskonałości. A to ona - doskonałość i zdolność dobra wynika tylko z tego powodu, że wierzymy w Chrystusa, który uczynił nas wolnymi bez naszego udziału i naszej umiejętności.

Ale nasza wiara potrzebna jest ku temu, abyśmy byli zapieczętowani w Chrystusie Jego pieczęciami. Zapieczętowani. Jak to jest powiedziane w Apokryfach: że pieczęcie Chrystusa są taką potęgą, że ci wyganiają złe duchy w jednej chwili. A złe duchy nic nie mogą im zrobić, bo są oni potęgą tak ogromną, że samo ich spojrzenie spala, miażdży, zabija złe duchy. Bo oni są po prostu mocą światłości.

I dlatego wszyscy ludzie na ziemi, jak to powiedział św. Jan Ew. rozdz. 1 werset 9: *Była światłość prawdziwa - wiemy że jest - światłość prawdziwa która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.*

Czyli każdy człowiek, który na świat przychodzi, oświeca go światłość, każdego

człowieka.

I proszę zauważyć przestępstwo Kościoła w 418 r.- chrzczymy dzieci nowo narodzone po to, aby wyrzucić z nich wszystko to, co przez narodzenie ściągnęły na siebie. Czyli należy chrzcić dzieci zaraz po narodzeniu, aby zdjąć z nich to, co na nich spoczęło zaraz po narodzeniu; co to takiego jest?

Prawdziwa światłość oświecła każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.

Więc zdajemy sobie sprawę coraz bardziej, że chrzczenie dzieci które się rodzą, przez niewłaściwe zrozumienie rodziców, którzy uważają że chrzczą je dlatego, aby je uwolnić od grzechu pierworodnego, jest nieprawdą! Bo to zostało ustalone dopiero w V wieku. A Jezus Chrystus przyszedł na ten świat, aby stać się duchem ożywiającym, więc ziemia należy do Niego, ziemia należy do Chrystusa, ponieważ On ją wziął w posiadanie. I On usunął z tego świata szatana, ale szatan nie przychodzi przez Chrystusa tylko przychodzi przez ludzi, którzy Jemu nie wierzą; i mąci.

A ci którzy są w Chrystusie, pokonują samego szatana i wszystkich tych, przez których szatan chce działać.

Dlatego tutaj szatan tworzy piąty wymiar, sztuczny, nierzeczywisty piąty wymiar, aby zatrzymać de facto człowieka do ruchu. Proszę zauważyć, co to znaczy piąty wymiar?

Piąty wymiar mówi o tym, że jesteśmy wszędzie, w każdym miejscu, bo piąty wymiar jest to wyjście z wnętrza; pierwszy wymiar do przodu i do tyłu, drugi wymiar w prawo i w lewo, trzeci wymiar do góry i na dół, czwarty - czas. Piąty wymiar, który się w tej chwili objawia - ruch z wnętrza na zewnątrz, czyli człowieka wewnętrznego na zewnątrz, więc człowiek wewnętrzny w tej chwili dominuje.

I dlatego, gdy w tej chwili człowiek wewnętrzny dominuje, czyli Bóg skierował świadomość człowieka do wewnętrznego człowieka. I gdy skierował do wewnętrznego człowieka, a ten człowiek jest ciemnością, to dopiero ma człowiek problem. Pojawiają się różnego rodzaju problemy, ludzie nie wiedzą co się z nimi dzieje, doznają różnego rodzaju rozpacz, rozterki, rozbicia, ten świat ledwo co się trzyma na swoich omfalosach, można bardziej powiedzieć kulosach, ledwo co się trzyma w swoim, że tak mogę powiedzieć, świecie początku.

Ale jest przeznaczony człowiek wewnętrzny do światłości, jeśli tylko uzna że Chrystus jest tym, który przywraca człowiekowi pierwsze życie; i nie jest tym, który przychodzi zniszczyć ten świat prawdy, ale zniszczyć świat zła, aby człowiek był żywy, prawdziwy i żeby doświadczał prawdy i doskonałości, i chwały Bożej, bo do tego został stworzony. Nie tylko do tego żeby sobie został odkupiony i sobie leżał, jak to mówią „zębami do góry” i zastanawiał się co dalej będzie, bo już nic nie mam do zrobienia - kompletna nieprawda!

Jezus Chrystus odkupił nas dlatego, ponieważ Adam i Ewa, którzy zostali stworzeni przez Boga dla wydobywania pięknej córki ziemskiej, która w pierwszym świecie została uwięziona przez Lucyfera w jego świecie, w świecie iluzji, złudzenia i ułudy, i wyobraźni; człowiek został stworzony, aby wydobyć ją z wnętrza.

I w tym momencie proszę zauważyć, chcę powiedzieć - ten sztuczny wymiar; człowiek wewnętrzny, kiedy ten piąty wymiar w nim dominuje, istnieje, otwiera się, jest we wszystkich miejscach; że tak mogę powiedzieć, że tak użyjemy kolokwialnego zwrotu - robić za piąty wymiar ma wyobraźnia, człowiek ma być wszędzie gdzie chce w każdym momencie.

W każdym momencie może być wszędzie, wyobraźnia załatwia mu sprawę piątego wymiaru, jest wszędzie gdzie chce, w każdym miejscu, ale tylko nie wie co tam dokładnie jest, bo sobie musi coś powymyślać, powyobrażać co tam takiego może być. W ten sposób stwarza, że tak mogę powiedzieć, iluzję i złudzenie.

Dlatego jest taka zasada „sekretna”: wszystko możesz czynić, jeśli tylko twoja wola będzie chciała to mieć - i w ten sposób jest to świadome rozszerzanie iluzji, złudzenia.

Czyli szatan wychodzi na ten świat: Ludzie, nie krępujcie się chcieć tego co chcecie, nie krępujcie się sobie wyobrażać, nie krępujcie się pragnąć, ponieważ w tym momencie możecie mieć wyobrażenie, iluzję i złudzenia, i wszędzie być gdzie chcecie.

Tylko kto na tym korzysta? Człowiek nie! Bo człowiek coraz bardziej buduje osaczenie człowieka wewnętrznego. Korzysta z tego szatan, bo szatan nie może mieć wewnętrznego życia, bo go nie ma.

I dlatego dostrzegamy w tym świecie obsesyjność pewnych grup ludzi, którzy obsesyjnie chcą ukryć pewne sprawy tego świata. Dla mnie one są po prostu śmieszne, takie dziecinne postępowanie. Zabiera się człowiekowi zapałki, aby nie poznał jak jest zrobiona siarka, żeby nie dostać ognia - o tak można by było powiedzieć, żeby nie rozpałił sobie ogniska. I żeby nie czekał na piorun, który spadnie tutaj akurat na niego i na jego ognisko, i mu rozpałił ogień. Dla mnie to są śmieszne rzeczy, jak niektóre grupy tego świata chcą zabrać, ograniczyć pewne ziemskie technologie ludziom i chcą powiedzieć, że ich wcale nie ma - to jest dla mnie takie śmieszne.

Ale zrozumiałem, dlaczego tak postępują. Ponieważ nie mają wewnętrznego życia; to jest wszystko co mają. Są pół robotami albo już są robotami, albo już są istotami, które straciły już całkowicie życie wewnętrzne. Nie ma życia wewnętrznego, są tylko zdani na wyobraźnię, iluzję, złudzenie i ułudę, i piekło jest jedynym ich życiem. I chcą rozszerzyć swoje piekło o swoje niebo, którym jest ziemia dla nich, o swoje niebo. Mogą robić tutaj co chcą, tylko żeby człowiek nie wiedział o tym, że jest wykorzystywany do tego, aby sobie stworzył świat nie do życia, nie do istnienia.

Ponieważ sam jest twórcą swojego znoju i trudu, sam jest twórcą swojego chaosu i degrengolady, i pustki, narzeka na wszystko dookoła, ale on jest twórcą tego wszystkiego.

I dlatego **gdy zaufa Bogu, Bóg zacznie jego przemieniać.**

I dlatego wyobraźnia, że tak mogę powiedzieć kolokwialnie, robi za piąty wymiar. Czyli jest wszędzie, wszędzie może być, może sobie powyobrażać, że jest na końcu wszechświata, tam gdzieś strasznie daleko, ileś tam miliardów lat świetlnych, i tam sobie powyobrażać jakie tam chodzą zwierzęta kopytne, albo jakieś inne, jakie tam one mogą być. I to on jest tam, tylko to jest jego imagination [ang. wyobraźnia], to jest ta jego wyobraźnia, to jest jego iluzja, złudzenie i ułuda.

Ale piąte, prawdziwe istnienie człowieka w wewnętrznym świecie, Boskim świecie, daje mu udział w rzeczywistej obecności we wszystkich tych miejscach, a jednocześnie panowanie nad nimi w Imię Boże. Dlaczego w Imię Boże?

Bo gdy nie panuje w Imię Boże, to tam nie jest; jest w piątym wymiarze, ale ten piąty wymiar w tym momencie jego jest utrapieniem najgorszym, ponieważ musi oglądać swój chaos, swoje cierpienie w wewnętrznym człowieku, który stał się dla niego jawny i widoczny, dostrzegalny. I co więcej zaczął czuć go w swoich trzewiach, zaczął czuć go w swojej głowie, czuć go we wnętrzu.

I w tym momencie już trudno jest powiedzieć: „piękno jest w oczach patrzącego”, ponieważ nic nie widzi, widzi tylko chaos. Ale tak naprawdę człowiek, który żyje w Bogu, to naprawdę „piękno leży w oczach patrzącego” - to jest ta doskonałość.

Kiedys rozmawialiśmy o wyobraźni - czy wyobraźnia jest prawdą? Jeśli wyobraźnia nie jest prawdą, a nie jest prawdą, ponieważ nie mówi nam o tym, co istnieje za rogiem, tylko człowiek się domyśla co jest za rogiem. Więc jeśli nie jest prawdą, to „jest krótka piłka” do tego żeby powiedzieć, że jest kłamstwem. Ale ludzie nie lubią „takich krótkich piłek”, bo „ta krótka piłka” była tak krótka, że nie mógł na nią odpowiedzieć. Ale to jest jedynie prawdziwa piłka, dlaczego?

Bo Chrystus mówi: *Kto nie jest w światłości, jest w ciemności, kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie. Kto ze Mną nie zbiera, ten rozprasza.* Więc co nie jest prawdą, jest kłamstwem; więc wyobraźnia jest kłamstwem. Nie chcą takiej wyobraźni, która jest kłamstwem, ponieważ czyni ich kłamcami, ukazuje im że są kłamcami, bo oni wyobraźnię traktują jaką swoją wyższą naturę człowieczeństwa; nie Ducha Świętego.

Proszę zauważyć Duch Święty jest we wszystkim. Więc w tym momencie, kiedy my przechodzimy do wyższego poziomu istnienia, do człowieka wewnętrznego i zaczynamy być we wszystkim, to jeśli istniejemy we wszystkim, tak jak Duch Św. tak jak Bóg i tak jak Chrystus, istniejemy we wszystkich. I mamy też dostęp i doświadczenie wszystkich tych rzeczy, które istnieją, ale to już z mocy Bożej. Bo nie

istnieje tam ten, który ma złe zamiary, bo taki jest w dalszym ciągu człowiekiem, w którym jest ciemność, a musi być człowiekiem światłości.

Dlatego Chrystus mówi: *Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały, gdy nie istnieje, jest ciemność.*

Więc jesteśmy w tym tajemniczym wersecie, który był od wielu lat cytowany, ja ten werset znam od co najmniej 30 lat. Ale moja natura jest taka: Panie Boże, kiedyś mi na to pytanie odpowiesz. Ja Ci będę je zadawał to pytanie co jakiś czas, ale Ty odpowiesz mi w swoim czasie. No i tak to się dzieje, że Bóg mi odpowiada w swoim czasie i odpowiedział mi po 30 latach na to pytanie, wtedy kiedy byłem zdolny je zrozumieć i je pojąć.

Więc mi odpowiada na to pytanie i na wiele innych pytań mi odpowiada, ukazuje mi wtedy, kiedy jestem zdolny je poznać. A nie jestem tym, który chce wywiercić, że tak mogę powiedzieć, dziurę w brzuchu Bogu z tego powodu żeby mi odpowiedział. Po prostu zajmuję się tą sprawą którą dzisiaj mam, a tamta dojrzewa.

To tak jakbym oczekiwał na ziarno zasiane, które ma cykl wegetacji dwuletni, a nie chciał zrywać tego, które ma cykl dwutygodniowy, miesięczny, dwumiesięczny tylko bym patrzył jak więdnie, ginie, przekwita i nic z niego nie jest. I czekał na te dwuletnie, aż bym po prostu padł z głodu czekając na tamto; a jakbym padł z głodu, to bym nie podlał i tamto tak by nie wyrosło - o tak by można było powiedzieć,

Więc trzeba korzystać z tego co się w tej chwili rodzi, aby doświadczać tych rzeczy, a tamte dojrzewają na czas ten, w którym jest ich wegetacja; a my doświadczamy.

Można by było powiedzieć, Bóg powie człowiekowi: Zasiej to ziarno, ono ci da plon za 10 lat. - No dobrze, ale czy ja będę potrafił zadbać o to? - To ci powiem jak to zrobić: wykop dziurkę, tam włóż, zasyp i opaluj, żeby ci nikt nie wydrapał tego; a tu zasiej sobie jakieś roślinki, które mają dwutygodniową wegetację, miesięczną, półroczną, roczną, dwuletnią. I powiem tobie, kiedy przyjdzie czas na 10 letnią wegetację, to będziesz już doświadczonym bardzo ogrodnikiem. Bardzo doświadczonym, bo już będziesz wiedział jak się tym zająć kiedy to wyrosnie, ponieważ będziesz miał doświadczenie na wegetacji dwutygodniowej, miesięcznej, dwumiesięcznej, półrocznej, rocznej, dwuletniej, pięcioletniej, a tam to już będziesz wszystko wiedział, gdy się narodzi. Będziesz wiedział co się narodzi, jak się narodzi, jak się tym zająć.

To jest podobieństwo - tej roślinki, o ogrodniku, do naszego rozwoju duchowego - nie możemy osiągnąć nagle panowania w piątym wymiarze, jeśli nie potrafimy się odnaleźć w tych czterech.

Te cztery nie mogą mieć nad nami władzy, my w nich istniejemy z powodu

grzechu, jakiego grzechu?

Ale to jest taka sytuacja, że z jednej strony istniejemy z powodu grzechu; bo Jezus Chrystus przyszedł też na ziemię, aby przyjąć ciało grzeszne z powodu grzechu ludzkości, to nie był Jego grzech. Ale przyjął to ciało i pokonał grzech w tym ciele - 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5: 21 *On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.* Czyli dostrzegamy tutaj bardzo wyraźnie tą prawdę.

A jak przeczytam 17 werset, to zauważmy: *17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe. 16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.*

Więc zaczynamy rozumieć, że jesteśmy w tym ciele z powodu grzechu, ale nie naszego grzechu, tylko grzechu pierwszego. Bo my zostaliśmy wyzwoleni przez Chrystusa i jesteśmy tymi, gdy wierzymy Chrystusowi, bo tu jest bardzo powiedziane wyraźnie: gdy wierzymy, gdy przyjmujemy. Gdy wierzymy Chrystusowi, oznacza - przyjmujemy Ducha Jego, który w nas działa. Jak to św. Paweł powiedział w Liście do Galatów rozdz. 2:

20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

Więc jeśli człowiek nie żyje, nie może żadnych decyzji podjąć, ani nie może już chcieć, tylko wykonywać to, co Chrystus w nim chce, czyli zgadzać się całkowicie z Duchem, który w nim działa. A Duch który w nim działa jest to właśnie Chrystus Pan. Bo Chrystus jest Duchem ożywiającym, o czym mówi właśnie Ewangelia Pawłowa, 1 List do Koryntian 15:

45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym.

Chrystus jest ostatnim Adamem - Duchem ożywiającym. My mamy Ducha ożywiającego, czyli samego Chrystusa żywego wewnątrz. Jeśli Jemu się poddajemy, to musimy wiedzieć o tym, że nasz człowiek wewnętrzny jest w światłości. Nasz człowiek jest światłości, ale gdy jest światłości - to co się dzieje? Dzieje się to Ef 5:

13 Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.

Więc w tym momencie wszystkie te rzeczy w głębinach poddane siłom sztucznego piątego wymiaru, czyli wyobrazonego; czyli wyobraźnia jest tym piątym wymiarem, który manipuluje czwartym wymiarem. O tym zresztą mówi nawet fizyka kwantowa, że myśli i emocje człowieka utrzymują rzeczywistość tego świata, który manipuluje i organizuje materię. Gdyby człowiek przestał myśleć i emocjonalnie być związany z

tym światem, ten świat zacząłby ulegać entropii, degradacji, zacząłby się rozpadać i przestałby istnieć.

Więc jaką zasadę ma wyobraźnię i stała emocjonalna?

Ma zasadę prawa nadrzędnego, mimo że prawem nadrzędnym nie jest. Z czego to wynika że ma władzę, siłę prawa nadrzędnego?

Ponieważ organizuję materię, a materii nie może organizować niższy wymiar, ale organizuje wyższy wymiar.

Ale tutaj nie jest to wyższy wymiar wynikający z rzeczywistego wyższego wymiaru, ale jest to złudzenie, któremu uległ człowiek i wykorzystuje prawdziwą siłę życia wewnętrznego do tworzenia.

Bo człowiek jest istotą twórczą, istotą która ma potęgę tworzenia, rzeczywistego tworzenia, jest mocą tak ogromną, że bomba atomowa jest przy nim kapiszonem. Dosłownie tak jest - moc jest to niepojęta.

I w ten sposób rozumiemy, że rzeczywistość ustalona, która w tym świecie jest, jest tworzeniem sztucznego piątego wymiaru, który organizuje ten świat - rzeczywistość; ale nie jest w stanie tego uczynić bez natury wewnętrznej człowieka prawdziwego życia, bez jego siły twórczej. I w ten sposób sztuczny piąty wymiar stał się osaczeniem dla czwartego wymiaru, który nie może się wznieść, ponieważ człowiek się zapętlił. A tą pętlę stwarza szatan, Lucyfer, po to aby jego świat który tylko ma, nigdy się nie rozpadł i żeby trwał na wieki, na przekór Bogu.

Ale przyszedł czas odgórny, Bóg ten świat przemienia, ponieważ zaznaczył to w trzech aspektach: *czas, czasy i połowę czasu*. I minęły czasy, przyszedł Chrystus; minął czas, przychodzi teraz czas objawienia tajemnicy. Czyli proroka wybranego spośród braci jak Mojżesz i jak Mojżesz posłanego, aby wyprowadził ich z ciemności bytu ziemskiego ku chwale, ku doskonałości, z Egiptu i Sodomy.

Egiptu i Sodomy, czyli czarów i rozpusty; poprowadził ich ku światu nowemu. O czym mówi bardzo wyraźnie Księga Liczb 13 - to jest historia związana z tym, jak Mojżesz dotarł do ziemi judzkiej, do Ziemi Obiecanej, gdzie Bóg dał tą ziemię im, aby tam weszli.

I tam tak jest napisane: *27 I tak im opowiedzieli: «Udaliśmy się do kraju, do którego nas posłałeś. Jest to kraj rzeczywiście opływający w mleko i miód, a oto jego owoce. 28 Jednakże lud, który w nim mieszka, jest silny, a miasta są obwarowane i bardzo wielkie. Widzieliśmy tam również Anakitów.*

33 Widzieliśmy tam nawet olbrzymów - Anakici pochodzą od olbrzymów - a w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich oczach».

O czym chcę powiedzieć? - chcę powiedzieć o tej tajemnicy, o której mówi Księga Koheleta rozdz. 3:

15 To co jest już było, a to co ma być kiedyś już jest, Bóg przywraca to co przeminęło.

Teraz przeczytałam urywek z Księgi Judyty rozdz. 9:

5 Tyś uczynił rzeczy wcześniejsze od tamtych

i tamte, i te, które będą później,

także i terazniejsze, i te, które nastąpią,

i już się stały, i te, które masz w swoim zamyśle.

6 I ukazały się te, któreś postanowił,

i powiedziały: "Oto jesteśmy".

Wszystkie bowiem Twoje drogi są przygotowane,

a przewidziane Twoje wyroki.

Więc jest tu przedstawiona ta sytuacja, że wszystkie te rzeczy -wejście ludu to Ziemi Obiecanej jest wejściem, ale to się ta sytuacja powtarza; tylko że nie jest powtórzeniem tej sytuacji, że wchodzi oni do krainy judzkiej, tylko wchodzi do krainy judzkiej.

Co to oznacza? Dlaczego powiedziałem w taki sposób dziwny? Ponieważ kraina judzka - to jest kraina Judy, to jest kraina także Jakuba. Kraina, która jest krainą - jak jest powiedziane Księdze Izajasza rozdz. 2; ta księga mówi o dwóch wielkich miastach Jeruzalem i Judzie. Czyli judzkie miasto, czyli głąbiny; tam w głąbinach jest miasto judzkie. Więc proszę zauważyć, tam w głąbinach jest Juda i tutaj na wzgórzach jest Juda.

Więc dostrzegamy tą sytuację, że ta historia z ludem, o którym była mowa - Księga Liczb, jest napisane:

«Udaliśmy się do kraju, do którego nas posłałeś. Jest to kraj rzeczywiście opływający w mleko i miód, a oto jego owoce. 28 Jednakże lud, który w nim mieszka, jest silny, a miasta są obwarowane i bardzo wielkie. Widzieliśmy tam również Anakitów..

33 Widzieliśmy tam nawet olbrzymów - Anakici pochodzą od olbrzymów.

O co tutaj chodzi? Chodzi o tą sytuację, proszę zauważyć -przecież ten świat, ten świat do którego teraz wstępujemy jest ukazany w Księdze Genesis rozdz. 6: 4 *A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.*

I to jest ta sytuacja, która mówi nam o dzisiejszym ruchu narodu wybranego, a narodem wybranym jest ten, który wydaje jego owoce. Jak to powiedział Mojżesz sam: Wy sprzeciwiliście się Bogu, a ja z powodu was także Bogu się sprzeciwiłem. I dlatego ja nie wejdę do Ziemi Obiecanej i wy także nie wejdziecie do Ziemi Obiecanej, ponieważ nie posłuchaliście Boga, który powiedział: Wejdźcie do Ziemi Obiecanej nawet jeśli tam są olbrzymy i są tam potężne siły. Ja jestem Pan i Ja ich pokonam, zaufajcie Mi.

I dlatego my wstępujemy do głąbin, a nie niepokoimy się olbrzymami, które tam

są. Nie niepokoimy się siłami pierwszego świata, które ostrzą zęby i ostrzą miecze, i robią różne dziwne rzeczy. Ale nas one nie dotyczą, dlatego że nie jesteśmy tymi, których można zabić. Bo nas nikt nie może zabić, nas może tylko zniszczyć grzech.

Ale my jesteśmy tymi, którzy jesteśmy bez grzechu, ponieważ Chrystus Pan jest naszą mocą, a On nie grzeszy, w Nim nie ma nawet zła, On nie zna postępowania złego. Nie postępujemy wedle własnej siły, ale siły Tego, który w nas mieszka, czyli siły samego Chrystusa. O czym mówi św. Paweł bardzo wyraźnie w Liście do Galatów 2:

20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

Bo idziemy stoczyć bitwę, jaką? Tą bitwę, która jest bardzo wyraźnie ukazana, mogę to przeczytać od 10 wersetu Ef 6:

10 W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. 11 Obłeczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - 18 wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie.

Więc proszę zauważyć, tu jest to toczenie bitwy. Jest tu ukazane, że bitwę toczymy właśnie z tymi siłami, które są siłami ciemności, bo Chrystus stoczył bitwę z grzechem, z szatanem którego sprowadził Adam przez nieposłuszeństwo.

A my staczymy bitwę z tymi, którzy zniszczyli pierwszy świat, który był stworzony jako pierwociny doskonałości wszelkiego istnienia duchowego w materialnym świecie; który został też stworzony po to, aby oglądać chwałę Bożą.

Czyli materialny świat został stworzony także z doskonałością duchową, którą dzisiaj siły ciemności wszystko czynią, aby się nigdy nie obudziła. I kierują ku fałszywej naturze piątego wymiaru tzw. ego, które przez postępowanie człowieka panuje nad materialną rzeczywistością, co odzwierciedla nadrzędną siłę, ale jest to tylko wyobraźnia, jest tylko siła wyobraźni. Bo siła prawdziwa jest w pięknych córkach ziemskich, ona jest mocą.

I dlatego gdy my wstępujemy z Chrystusem, w Chrystusie, do głębin, oni widzą nas jako zstępujących z niebios, bo my jesteśmy nad nimi; Bóg nasz jest nad nami, ale my jesteśmy nad nimi.

I gdy my wstępujemy do głębin, to oni widzą jakby zstępowała Gwiazda Poranna, Jutrzenka, która zwiastuje przyjście słońca, czyli Wenus. Gwiazdą Poranną jest Wenus; kiedy jest wschód to widać najpierw małą taką gwiazdę dosyć mocno jaśniejącą, to jest Wenus którą w tym momencie widać bardzo mocno - Gwiazda Poranna, Jutrzenka. I to wtedy zstępują synowie Jutrzenki, oni są właśnie potęgą w Świętej Marii Matce Bożej i w Chrystusie Panu.

Proszę zauważyć, tutaj państwu przeczytam o Judycie dwa słowa właśnie, bo tam w głębinach ona objawia tajemnicę i siłę głębin; tam która się objawia w posłuszeństwie synom Bożym, dlaczego?

Ponieważ tam w dalszym ciągu trwa zasada, która mówi o nadrzędności władzy samca alfa. Więc świat iluzji i złudzenia wynika z nadrzędności ducha mocarstwa powietrza, czyli on jest samcem alfa tzw. takim super samcem alfa, czyli tym, któremu trzeba oddać pokłon. Ale kiedy człowiek przychodzi, to człowiek przychodzi panując nad tamtą siłą, usuwa tamtą siłę i on staje się mocą dla tamtego świata; która oddaje mu pokłon i podlega jego kształtowaniu.

Więc gdy zstępują synowie Boży do głębin, to oni jaśnieją mocą potęgi, a siły tego świata nie mogą temu w żaden sposób zaprzeczyć, ponieważ siły tego świata temu podlegają, bo przychodzi potężniejszy, mocniejszy. A ten świat służy potężniejszemu i mocniejszemu.

Więc same piękne córki ziemskie odwracają się od ówczesnych samców, które straciły już władzę i straciły już moc i miejsce, i zwracają się do chwały Bożej. A synowie Boży przywracają im rzeczywistą prawdę, czyli moc która w nich jest, a która jest wykorzystywana przez upadłych aniołów po to, aby iluzja rozszerzała się, bo nie mają innego świata.

I dlatego dzisiejszy świat, ludzie ci którzy żyją w tym świecie i boją się, że zostaną odkryte ich zamiary co do materialnego planowania i władzy nad człowiekiem, to są ci, którzy nie mają ducha wewnętrznego i życia wewnętrznego. To jest jedyna ich ostoja, to są ostatnie ich warownie i ostatnie ich rubieże, utrata ich powoduje to, że oni giną. W ten sposób zaświadcza o tym, że są demonami i nie mają życia wewnętrznego i dlatego bronią się.

Dziecinne to jest bardzo, a jednocześnie ukazuje tą sytuację jak bardzo są zniszczeni, i tak bardzo są kompletnie nie pojmujący prawdy. Nie pojmują prawdy, są tylko takimi ślepyimi naśladowcami Boskiej natury, gdzie odwracają to wszystko w krzywym zwierciadle, że tylko chcą dowiedzieć się gdzie jest Bóg.

I zrobić dokładnie tak, jak to Herod chciał zrobić, i powiedział w ten sposób do Trzech Króli: Gdy znajdziecie dzieciątko, to przyjdźcie do mnie, żebym ja mógł pokłon temu dziecku oddać. Czyli innymi słowy Herod mówi tak: Szukałem go tyle czasu,

zabiłem tyle dzieci, a On jakoś się uchował. A jeśli Go znajdziecie, to powiedzcie gdzie On jest, żebym Go mógł zabić, bo On jest moim wrogiem; a przy okazji i was zabiję - tak to wyglądało.

I dlatego szatan mówi: Powiedz mi troszeczkę o drogach twoich do Boga, bo chciałbym tam zasadzki postawić, troszeczkę dziur wykopać wilczych, troszeczkę założyć potrzasków i jeszcze trochę wnyków, aby duszę twoją upolować - to tak wygląda.

I dlatego Jezus Chrystus mówi: *Niech nie wie lewica, co czyni prawica*. Niewiedza jest bronią, naszą bronią.

Niech nikt nie mówi szatanowi dokąd zmierza, ale niech słucha Boga i niech postępuje wedle Jego prawdy. Niech w izdebce się zamknie, i w izdebce rozmawia z Bogiem, a Bóg widząc go w tajemnicy, da mu w tajemnicy i poprowadzi go ku doskonałości w tajemnicy. A będzie mógł kroczyć tą drogą i rozpozna prawdę Bożą, która w sercu jego będzie jaśniała doskonałością, ponieważ sam Bóg otworzy w nim wnętrze i jego wzniesie ku doskonałości, aby mógł mieć udział we wszystkim. Bo do tego jest stworzony człowiek, aby miał udział we wszystkim.

A natura człowieka jest udręczona z powodu tzw. stałej emocjonalnej, czyli tzw. rzeczywistości ustalonej, czyli jego emocji, czyli przyzwyczajenia tej drugiej natury wewnętrznej do niezmienności. A jedynie Bóg może zmienić, i się strasznie Boga boi, bo Bóg ma moc zmiany. A człowiek głównie trwa w niezmienności i zmienność widzi jako wroga. I dlatego niezmiennosc jest wroga człowiekowi, ale Bóg jest nieustanną zmianą, ruchem i odpochnieniem. Bóg jest prawdą i doskonałością.

Dlatego w tym momencie przechodzimy do nowego wymiaru. A nowy wymiar jest koniecznością spotkania się z samym sobą. Narzekanie na samego siebie pogarsza sytuację człowieka, bo człowiek jest jednak mocą, i narzekając na siebie pogarsza swoją sytuację.

Chwaląc Boga w tych sytuacjach sprowadza na siebie światłość, która rozświetla to co w ciemnościach. A to wszystko co w ciemnościach jest, gdy światło to przeniknie, światłością się staje. I wtedy staje się Światłością. A jesteśmy w tym czasie.

I dlatego w owym czasie, kiedy ludzie pytali się: Idziemy do nowego wymiaru, słyszeliśmy że otworzył się gdzieś ok. 13-15 października nowy wymiar; patrzymy w niebo, gdzie on się otwiera? Może jakieś dziury się tam porobiły, gdzie to się dzieje?

Ale ten wymiar nie jest dostępny dla natury cielesnej, jest dostępny dla człowieka, nie dla natury cielesnej, dla Człowieka. Człowiek to wewnętrzna istota. Człowiek to wewnętrzny człowiek, wewnętrzna istota żywa. Żywa istota, o czym mówi św. Paweł w jednym z Listów, o tej prawdzie - List do Rzymian rozdz. 8:

14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. A synami Bożymi - to

jest wewnętrzny człowiek.

15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» 16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale. 18 Sądzę bowiem, że cierpienie terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Czyli chwała jest tak potężna, że cierpienie dzisiejsze było pewnego rodzaju niewielkim urozmaiceniem naszego życia.

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. To stworzenie wewnętrzne, tam w głębinach. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.

23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - przybrania za synów - odkupienia naszego ciała. 24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni.

Tutaj przejdę jeszcze do 1 Listu św. Piotra rozdz. 3: 19 w nim - czyli żywym duchu - poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

Więc tutaj wiemy o tym, że Jezus Chrystus zstąpił tam do głębin.

A św. Paweł mówi o wstąpieniu do tych pierwszych duchów, które to zostały zwiedzione, czyli piękne córki ziemskie.

Tutaj chciałem powiedzieć o Judycie. Przeczytam żebyście państwo to zauważyli, Łk 1: 39 W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy - to są dokładnie te góry, które są opisane w Księdze Judyty. Tam naród wybrany zbudował swoje miejsce. Judyta była wdową od 40 m-cy; w owym czasie kiedy Nabuchodonozor napadł na te ziemie. Chciał je nabyć, zgładzić, zabrać. Zdziwił się, że będąc tam nikt nie wyszedł jego podziwiać, tylko dzidy zobaczył; i mówił w ten sposób: Muszę to zdobyć.

A generał mówi tak: Wiesz Nabuchodonorze, będzie to bardzo trudne, ponieważ ich obroną nie są dzidy, ale sam Bóg i góry. Ich nie można pokonać, to jest niemożliwe, ponieważ sam Bóg ich broni. Oni mogą zginąć tylko wtedy, kiedy zgrzeszą; bo już nie raz Bóg ich doświadczył przez to, że zgrzeszyli. Ale gdy nie grzeszą, trwają w Bogu, Bóg za nich walczy i nie jest możliwe ich pokonać. Ale oni się uparli i co zrobili?

Zajęli źródło, z którego oni wodę czerpali. Tam nie jest to napisane, ale gdy

trwamy w Bogu i rozumiemy te sytuacje, to wiemy że źródłem jest Chrystus - nie pozwalają im czerpać z Chrystusa.

Ale Judyta, ona zabija tego generała i przynosi jego głowę; i oni się przestraszyli strasznie i wszyscy uciekli. A Judejczycy ruszyli za nimi i wytępilli wszystkich tych, którzy tam przyszli ich łupić, że tak mogą powiedzieć.

I dlatego tutaj czytam o Judycie. Ona była piękną kobietą, była wdową od 40 miesięcy i chodziła w takim worze. I gdy chcieli się oni poddać, ci Judejczycy, to ona powiedziała: Nie róbcie tego, ponieważ to jest bardzo niedobre, ja tą sprawę załatwię. Skończyła swój post, ubrała się, założyła złote pierścienie, bransolety i gdy wyszła blask z niej bił nie tylko tego złota, ale kobiecości tak ogromnej, że po prostu sami Judejczycy patrząc na nią prawie oddech tracili z powodu jej piękna. I gdy ona tam się udała, to tamci też to samo zrobili, wpuścili ją do namiotu, a ona upiła generała i obcięła mu głowę. I gdy tą głowę Judejczycy powiesili tam na murach, to jak oni zobaczyli tą głowę, zobaczyli że przegrali i wtedy uciekli. I wtedy za nimi pobiegli Judejczycy i zabili ich wszystkich.

Ale chodzi mi o tą sytuację, którą chciałem państwu przedstawić, Ewangelia wg św. Łukasza 1: 39 *W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta - to jest do miasta En Kerem. Tutaj nie jest powiedziane En Kerem, świadomie jest nie użyte miasto En Kerem, bo to miasto było znane, że to jest En Kerem, ponieważ jest to miejsce, w którym urodził się Jan Chrzciciela. Ale jest tu napisane: do pewnego miasta w pokoleniu Judy.*

40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41 Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. 42 Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. 43 A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? 44 Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. 45 Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».

I tutaj mam hiperlink z Księgi Judyty 13:

18 A Ozjasz powiedział do niej:

«Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego,

spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi,

i niech będzie błogosławiony Pan Bóg,

Stwórca nieba i ziemi, który cię prowadził, abyś odcięła głowę

wodza naszych nieprzyjaciół.

19 Twoja ufność nie zatrze się aż na wieki

w sercach ludzkich wspominających moc Boga.

20 Niech to sprawi tobie Bóg, abyś była wywyższona na wieki

*i ubogacona w dobra, bo nie szczędziłaś swego życia,
gdy naród nasz był upokorzony, ale przeciwstawiłaś się naszej zagładzie,
postępując prawą drogą przed Bogiem naszym».*

A cały naród odpowiedział: «Niech tak będzie, niech tak będzie!»

Czyli proszę zauważyć, Księga Judyty - Stary Testament, który właściwie mówi dokładnie to samo, co św. Elżbieta natchniona Duchem Świętym mówi do Świętej Marii Matki Bożej. I Święta Maria Matka Boża przedstawia też Magnificat:

46 Wtedy Maryja rzekła:

«Wielbi dusza moja Pana,

47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

48 Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.

Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,

49 gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.

Święte jest Jego imię -

50 a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych,

co się Go boją. 51 On przejawia moc ramienia swego,

rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.

52 Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.

53 Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia.

54 Ujął się za sługą swoim, Izraelem,

pomny na miłosierdzie swoje -

55 jak przyobiecał naszym ojcom -

na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki».

I tu jest drugi hiperlink, też z Księgi Judyty 15:

9 A gdy przyszli do niej, wszyscy jednomyślnie wystawiali ją i mówili:

«Tyś wywyższeniem Jeruzalem,

tyś chlubą wielką Izraela,

tyś wielką dumą naszego narodu.

10 Tyś wszystko to ręką swoją uczyniła,

dobrze zasłużyłaś się Izraelowi,

i spodobało się to Bogu.

Niech cię Pan Wszechmogący błogosławi

na wieczne czasy!» A cały lud odpowiedział: «Niech tak będzie!»

Nasze spotkanie na końcu ukazało to, że Święta Maria Matka Boża już była zapowiedziana w Księdze Judyty, już przez tą tajemnicę ówczesnego czasu, kiedy Ziemia Obiecana była zdobyta, była przyjęta. **Także teraz wchodzimy do nowej Ziemi Obiecanej. Tą Ziemią Obiecaną jest nowe Ciało, nowe miejsce, nowa**

przestrzeń. Ten czas, kiedy wychodzimy spod władzy Egiptu i Sodomy, czyli ciała które rządzi się magią i rozpustą, i wchodzimy w nową przestrzeń nowego życia, nowego świata, gdzie już w owym czasie św. Judyta to przedstawiła.

I tak na koniec powiem tylko dwa słowa jeszcze, jeśli chodzi Ewangelię wg św. Marka rozdz. 13: 14 *A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna – kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.*

Teraz rozumiecie państwo, Judea to jest - po pierwsze Święta Maria Matka Boża, a po drugie - ci którzy zachowują całą głębię Bożą i zachowują Jego prawdę. A On jest mocą ich działania, mocą postępowania i mocą wstąpienia do nowego miejsca, które jest przeznaczone od wieków; i uratowania tej, która oczekuje na przybycie, bo jest mocą. Mocą i objawieniem tajemnicy wszelkiej materii, która także oczekuje na chwalenie swojego Pana.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.